...rawski

...owiczowna
Potocka Podstolina WXL
+ Roku 1649.

od ryda,

V/10 900

3. koruny

1900. XII. 64.

ŻAL
NIEVTVLONY
Wielmożnego Je° Mći Paná
P. KRZYSZTOPHA
z Potoka POTOCKIEGO
Podstolego W. X. L,
Po zeysćiu ztego Swiátá/ Przezácnie v-
rodzoney Wielmożney Jey Mośći Pániey
HELENY WOŁOWI-
CZOWNY POTOCKIEY
Podstoliney W. X. L.
Małżonki Jego Mośći Vkocháney
Przy
Oddaniu Ostatniey vsługi
Od
IANA ZABOROWSKIEGO
Zełzámi wystáwiony.

Roku Pańskiego 1649.

Na Herb Iaśnie Wielmożnych
P.P. Wołowiczow.



Wołowiczowskie ſzybkolotne Strzały,
Tośćie w Sercu mym ziádle z vtykały.
W tym Swiętym źwiązku, miałem was zaſwoie
A wy zraniáćie, ćiężko Serce moie
Tkwićież iuż W emnie, Iá was ztąd nieruſze,
Aż y ſam ſmętna, z ćiała wytchnę Duſze.

Do Wielmożnego Jego Mśći
PANA KRZYSZTOPHA
z Potoka Potockiego, Podstolego W. X. L.

Paná y Dobrodźieiá mego.

Nie iużbym wdźięczność moia W. M. Panie Dobrodźieiu moy, co wesołego na błáhich mych Musach wyćisnać mogłá, śmielebym się ná Pałáce Wm: Mego Mośćiwego Paná ćisnał, śmieleybym do nog Wm M. Paná przystepował. Teraz za nieodmiennym Paná Naywyższego dekretem, za niepohamowana (ktora in expletum sitit) *na tárczywośćiæ śmierći, niosę* dolorem cum tremore, tremorem cum dolore: *Wiem iá że* difficile reticentur mæsta, vbi prorupere semel: *Wiem y to, że* tanta calamitas, *potak wielkiey strácie Zácnego, y Miłego Przyiáćiela, iest* sine remedio: *Ale wtak żałosnym*

nym

nym rażie, *zyczliwemu Wm; Mego. Mśćig. P. Studze, iáko* non erat impeditum proloqui, *tak zaś* silere, non erat honestum. *Wychodzę tedy na plác, przed Zacną Osobę Wm mego Mść: Paná, ztym nieszczęśliwym znakiem mey wdźięczności*, non ad refricandam, sed potius liniendam doloris cicatricem: *wczym lubo* voti efficaciam imbecillitas virium mearum negauerit, *proszę ábyś Wm moy Mśći. Pan, tę lichą pracą moię, ácz żałosnym, iednak wdźięcznym, chćiał przyiać okiem: Gdźie oraz z sercá życzę, áby ten ćiężki raz, był* vltima sarcina aduersæ fortunæ *Wm; Mego Mśćigo: Paná w ktorey* similes aliorum respice casus: mitius ista feres. *z Piotrowicz*, 1649. 20. *Oct:*

Wm: Mego Mśćigo Paná y Dobrodźieia zyczliwy y vniżony

Sługa

IAN ZABOROWSKI.

I.

ICtus nouissimus veteres plagas dolore rescindit.

PRzećiwne szczesćiá toćie niezyczliwe
A náme Fáta / tak barzo gniewliwe:
Zesćie mi nigdy odpocząć niedály/
Czyniąc w sercu mym záwsze raz niemáły
Ledwiem oglądał Lámpe tego Swiátá /
Iuz tone w zalu / y iuz wolám ratá
Mieliśćie dlá mnie nieszcześćiá gotowe
Rzucaiąc zaráz śmierći w Dom surowe.
Chciwa Láchezis Rodzicá miłego /
Vprząta z swiátá á nieszcześćiá mego
Początek czyni łez y nárzekaniá
Dozywotnego zalu y wzdychaniá
Szalone Eury Wichry niewidome
Nigdy tak niesą / ná szkodę łákome
Pozornych lásow / Cedrami nátknionych
Mirthem ozdobnych/Cyprysem wsłáwionych
Ják ziádle Parki: lupem záiuszone
W domu mym śćielą troski nieuśpione/

Krwa coraz swieża / ozdobę zacności
Chcąc tym nápełnić / iád swey niesytości.
I ſzem nie otarł / rumianey Jágody
Złez / ieſzcze Serce z śmiertelney przygody
Wzwyż pomienioney niewytchnęło / áli
Smierć bystra kosą / Rodzicielkę wali:
Jedyna náſze náświećie nádzieie /
Zkad nowy strumień / krwawych się łez leie
A iák ná nowe / serce obćiążone
Jtchnąć niemoże / frasunkiem zmożone
Ta nam y Oycem: tá y Matka byłá
Ta młodość náſze / ták ſtrzetnie ćwiczyłá
Byśmy swych Przodków / idąc świetnym tro-
Námnieyſzey ścieżki / niechybili krokiem (pem
Ta y wdostatku / takowym nás miałá /
Ze wnim nikomu / prodkować niedałá /
Ta nám przykłádem / wielkiey ćierpliwośći /
Ta wizerunkiem / byłá pobożności.
A gdy iuż widźieć wraz postanowione /
Chce rzeczy náſze / y nádźieie one
Ktorymi miłe serce swe karmiłá
Zktorych iuż wieniec / poćiech swoich wiłá.
Ledwie postarſzey / gałąźcie zielone /
Latorosłeczki / widzi wyroſzczone /

Aliśći

Wszci wpoysrzod / pociech y nadzieie
Smierćia podćieta / iák śliczny kwiat mdleie.
Znowu ćieżki raz / w sercu mym zádany
Ktory odnowil / zástarzale rany
Od ktorych ledwie / co duße zostalo :
Bá y dźiw / że sie / temu wydolalo.
Jáko wiec Morskiey wody tegie waly /
Wytrzymać bláhey / Nawie / stos niemaly :
Tak moie serce obćiazone lzami
Biedzi sie z żálem / biedzi sie z myślámi.
Po dlugich myślách / wtym ćieżkim frasunku :
Chciwie od Páná / wygladam ratunku ;
Alić w sercu mym / ná żále takowe /
Lekarstwo wzniecá / Pan Izáákowe.
Zácnego Domu Wolowiczowskiego /
Daie mi Pálme / áby sercá mego /
Bylá poćiecha / y milym kochaniem /
Zá ßczera checia / zgodnym pomießkaniem /
Jákoß zárazem / ćieżkich ßturmow Waly :
W sercu mym smutnym / prawie vstawaly
Bo / Ta rozumem / przyiázni statecżney
Dala me troski / niepamieci wiecżney.
Ják pierzchliwemi / wiátry zániesiony
W kraie odlegle Okret niewśćiagniony /

Ktoro po morskich rozruchach na brzegu
Stanie zapomni / straſznych przygod biegu.
Owſzem záczyna / Rymy ſwe pieſzczone :
Albo wygrawá / pioſneczki vczone ;
Albo też śluby / iść á ofiary
Bog przyrzeckie / rzucá ná pożary ;
Tak iá przyiaźnia mila vraczony /
Trwałym przymierzem / bedac iuż złaczony
Sercá moiego z vkochaniem wdzięcznym ;
Gdym mu ſie oddál / Przyiácielem wiecznym.
Porzucam żale / ſkárgi obciażliwe
Załoſne Threny / łzy nieprzyiazliwe
Już y weſołe / Io / głoſno wołá
Pieſzczona Phebe / świetne toczac kolá.
Wpokoie náſze / gdzie y weſołymi /
Raczy nás wdzięcznie / pioſneczkámi ſwymi /
Jednák ſie pretko / te pociechy rwały /
Halcyonye krotko przy nás trwały.
Co ráz to nowe / żáloſne powieści ;
Rozne przygody / rozne śieie wieści /
Ciężkich przypadkow krewnych mych kochanych
Zkad zás przyczyná / łez rzewno wylanych.
Co rowna ſzala / znosimy oboie /
Rowna ſerc náſzych / kropimy podwoie ;
Oná

Ona mie cieszy iuz zas vplatane
Oćieram oczy / łzami iey splusťane.
Lecz mało natym / zágniewane Nieba /
Niedały zażyć / choć ze łzami chleba:
Niedały choćiaż w trosťach żyć społecznie
Ale nás przez śmierć / rozłączyły wiecznie.
Ják wiec ludzkiemu niepoiety oku
Wicher przypadá / náglego Obłoku:
Tak ná mie znaglá ten żal niespodziany /
Przypadł / y krwawe sercu zadał rany.
Ach ćiężkiż moy żal: ćiężko serce mdleie;
Gdy vlubioney / pozbyło nádzieie /
Nie wzdycham ále rycze bez przesťaniá /
Pozbywszy ſtradnie swego vkochaniá.
Gdyby łzy moie iáka cene miáły
Smutne me oczy krwawieby płákały /
Strumieniem bym ich / toczyć nie załowál /
Abym kochanie / od śmierći zachował.
Gdyby v śmierći / wspaniále przymioty /
Miáły swe mieysce / y wysokie cnoty /
Wktorych Tá Zácna Páni opływalá /
Pewnie by sie iey czym okupić miała.
Gdyby bogactwa; álbo dobre mienie /
Sláwa / Honory / Zácne vrodzenie

Moglo

Mogło ochronić / tey śmiertelney rány
Ktorą nam zádal grzech nász opłákany.
Znieśliby wkupę Buláwy Pieczęci:
I Dignitarstwa rzucaliby zchęci
Zácni pokrewni / á Málżonka miła
Stáwiliby mi w oczach mych ożyła.
Sáma Pobożność ktora ták paláłá /
Że wniey nikomu / przodkowáć niedałá/
I taby mogłá być tákowey wagi
Zeby niedoszłá / śmierć swoiey odwagi.
Wiec dobroczynność ktora y sieroty /
Szczodre wspierałá / maiac ich kłopoty /
Zá swoie włásne / by tu mieysce miałá
Pewnieby Parkom przewodźić niedałá.
Ale / że to iest twa Náywyższy Pánie
Niezmienná wola / nie odmienne zdánie
Mieć mie w frasunkách : wiec wdźięcznie przyi-
Rozgę tę ktora / grzechy me strofuie. (muie
Tylko mi zfolguy / á vżyi litośći /
Zali nie dosyć? prob mey státecznośći.

Exple-

Expletur lacrymis, egeriturq; dolor.

CO to zá Lament? co to zá płácz srogi?
Rzewne Echo wydaie/
A ztad sie Serce kraie.
Smutny Małżonek/ Małżonki swey drogiey/
Zeysciá/ á swiátá lituie/
Tym żál/ sobie cukruie.
Ciężko żáluiac/ prętkiego rozstániá
Zwłásżcza nieopowiednie/
Zkad Serce iego wiednie.
Ztad łez potoki ztad smetne wzdychaniá/
Serce ná swiát wydaie/
A Párki z fukiem láie.
Ze mu zrzenice tknely oká iego/
A zgolá to rzec muśę/
Ze mu wydarły Duśę.
Záczym że pelen frasunku ciężkiego/
Niech sie nikt nie dziwuie
Ani go ztad śacuie.

Raczey niech pátrza iáko Przyrodzenie/
Wkáżde ciało osobna/
Dało Duszę ozdobną.
Tu zás w dwoch ciałách/ przez serc ich złaczenie
Jedná Duszá/ oboie
Serce trzymałá/ podwoie.
Jedná mysl záwsze/ iedná wola trwała/
Tu iednomyslná zgodá/
Ktorey żadná przygodá.
Rozroznić żádnym sposobem nieśmiała/
Bo ći wkażdey przygodźie/
Mocno stáli przy zgodźie.
Gdyby zjedney krwie/ y z iednego ciałá/
Nátura wydać chćiałá
Dwie Duszy/ dwoie ciałá.
Nigdyby tákiey zgornośći nieznała/
Ni vprzeymey miłośći:
Ni serdeczney szczerośći.
Jest tedy słuszna przyczyná lez lánia/
J iáko Morskie wały/
Brzegi swoie zplokáli.
Ták smetne oczy rzewnego płákaniá/
Znieszczęśliwey przygody/
Niechay zleią iágody.

Jed-

Jednak załosnych nieprzebrane zdroje
Ocira/ o zacny Pánie.
Niech lez potok vstanie.
Na czas: á serca smętnego podwoie/
Miarkuy wyrokiem pańskim/
Zakonem krześćianskim.
Gdyżes niestracił swego vkochania/
Ales go wtrwale włośći/
Wiecznych puśćił radośći.
Gdzie Bog iey otrze łzy y smętne łkania/
Serce napełni nowym/
Weselem barankowym.

III.

Quid gemis heu tanto felicia, funera luctu
Turbantur lacrimis, gaudia nostra tuis.

A [illegible] serce czuie/
Ze ktos krwawe łzy leie / krwawie sie frasuie.
Narzeka z lamentami á oczy swe smutne /
Coraz w Niebo podnosi okiem niedorzutne
Zdami sie że ten głos znam ba y placz znam srogi/
Twoy ci to moia duszo; twoy Krzysienku drogi
Twoy lament y łzy ktore/ tak wielka moc maia.
Ze mie z wdziecznolubego snu znowu wzbudzaia.
Maiac mie zastracona lecz to niestracone /
Rzeczy ktore znagroda bywaia wrocone.
Nie pláć że mie iuż wiecey hamuy łez krynice /
I serce swe otrząśni z żalosney tesknice /
Ani sie omnie frasuy ni płáć z drowiem swoim/
Dosyćieś iuż wypuśćił cuglow żalom twoim.
Dosyć y zmarłe kości affektu szczerego/
Doznáły zácżym troski strząśni z serca swego.
Chowáy sie ná czas lepszy nietracac nadzieie /
Ze cie Pán ieszcze dźwignie choc serce twe mdleie
W żalu ciesżkim cierpliwosc naylepsza wtey mierze
Bo zniey káżdy frasunek posilek swoy bierze.
Wiecey mowic niemoge niech Bog blogosławi/
Rzeczom twym ktore w trwalsza niechay klube
wprawi /

Zyi szcześciem lata swoie żyi y niedożyte/
Moie być po mnie były w długi wiek obfite.
A twoie Swietą zgodę y miłość serdeczną/
Niecháyći Bog nágradza nágrodą swą wieczną
Niech więcey nie postoi żáłosná przygoda/
W domu twym á ty Echo krzykni zgodá zgoda